

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi wyrokiem wydanym w dniu 10 czerwca 2016 w sprawie z powództwa B. M. przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w W., zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.000 zł wraz z odsetkami tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 5.680 zł tytułem odszkodowania również z odsetkami, a nadto kwotę 2.951 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w całości.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniu, iż w dniu 5 maja 2014 roku powódka, B. S. (obecnie M.) wychodziła ze sklepu przy ul. (...) w Ł., prowadzonego przez wspólników spółki cywilnej (...) - K.", w którym dokonała zakupu karty okolicznościowej z okazji ślubu chrześniaka. Gdy opuszczała lokal i schodziła ze schodów nadepnęła prawą nogą na wycieraczkę, która znajdowała się przed schodami sklepu, a która to wycieraczka przykrywała wyciętą w chodniku około czterocentymetrowej głębokości dziurę. Na skutek tego nastąpienia, gwałtownie przekręciła jej się prawa stopa i upadła, wpadając w kwiaty wystawione przed sklepem. Poczula silny ból prawej stopy i nie mogła samodzielnie się podnieść. Na skutek wypadku powódce pękło obuwie – skórzane kozaki, o wartości ok. 150 zł. Na miejsce zostało wezwane pogotowie ratunkowe. Ratownicy medyczni unieruchomili prawą kończynę dolną powódki i przewieźli ją do (...) Szpitala (...) im. WAM przy ul. (...) w Ł.. W szpitalu stwierdzono u powódki skręcenie stawu skokowego prawego, założono szynę gipsową, zalecono stosowanie okładów z lodu, oszczędzanie kończyny oraz przyjmowanie leków przeciwzkrzepowych i przeciwbólowych. Pacjentkę skierowano do poradni ortopedycznej z rozpoznaniem zwichnięcia, skręcenia i naderwania stawów i więzadeł stawu skokowego i poziomu stopy..

Powódka nosiła opatrunek gipsowy przez 2 tygodnie. W tym okresie wymagała opieki osób trzecich, której w wymiarze 6 godzin dziennie udzielał jej T. M. (1), obecny mąż powódki. Wyręczał on powódkę w czynnościach życia codziennego, takich jak gotowanie, sprzątanie, pranie, robienie zakupów, toaleta osobista, ubieranie się, pomagał jej przemieszczać się po mieszkaniu, a także dowoził B. M. na wizyty u lekarzy. Po upływie 2 tygodni od wypadku, zdjęto powódce opatrunek gipsowy, a następnie przez 2 miesiące nosiła aparat ortopedyczny stabilizujący zwichniętą kończynę. W tym okresie również wymagała opieki, której w wymiarze 4 godzin dziennie udzielał jej obecny mąż. Oprócz pomocy w wykonywaniu codziennych czynności woził powódkę na rehabilitację. Przez okres 6 miesięcy od zdjęcia gipsu powódka uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne, w związku z czym jeszcze 2 miesiące po zaprzestaniu używania ortozy wymagała pomocy męża w wymiarze 2 godzin dziennie w celu dowożenia i odwożenia jej z zabiegów. W trakcie procesu leczenia B. M. zażywała leki przeciwbólowe i przeciwzkrzepowe, stosowała maści, poniosła koszt domowej wizyty rehabilitanta oraz zakupiła ortezę stabilizującą. Łączny koszt wydatków medycznych poniesionych przez powódkę to 445,00 zł.. Powódka leczyła się w poradni ortopedycznej i neurologicznej, przez okres 6 miesięcy uczęszczała na rehabilitację. W związku z wizytami u lekarzy i koniecznością uczęszczania na ćwiczenia mające przywrócić sprawność zwichniętej kończyny B. M. poniosła koszty dojazdów w wysokości 452 zł.

Dla udokumentowania dochodzonych przez powódkę roszczeń konieczne było uzyskanie przez nią dokumentacji medycznej z przeprowadzonego leczenia, za co (...) sp. z o.o., w którym B. M. korzystała z porad specjalistów pobiera opłatę. Wydatki poniesione w związku z tym przez powódkę wyniosły 73 zł.

Powódka do dziś odczuwa skutki wypadku. Przy zmianach pogody odczuwa ból w śródstopiu prawej kończyny dolnej, musi zażywać leki przeciwbólowe, prawa stopa jest nadal niestabilna, nie może zdecydowanie na niej stąpać. To z kolei powoduje, że obciąża się kręgosłup w odcinku lędźwiowym z uwagi na niewłaściwe rozłożenie ciężaru przy poruszaniu się. Powódka do dziś odczuwa drętwienie i mrowienie w stopie. Podczas wchodzenia i schodzenia ze schodów musi trzymać się poręczy i poruszać się bardzo wolno. Często odczuwa ból przy poruszaniu się, musi smarować nogę maściami, robić kąpiele wodne. Noga drętwieje jej również w nocy, w związku z czym musi wstawać i robić masaże. W okolicach ścięgna A. noga jest zdeformowana, powstało w tym miejscu zgrubienie.

Przed wypadkiem powódka była osobą żywiołową i energiczną, aktywną zawodowo. B. M. pracuje jako manager do spraw marketingu i praca ta przed wypadkiem polegała na spotkaniach z klientami, do których powódka dojeżdżała, była w ciągłym ruchu. Z uwagi na charakter wykonywanej pracy wymagano od niej reprezentacyjnego wyglądu, dlatego chodziła na obcasie i w spódniczkach. Obecnie z uwagi na skutki wypadku powódka zmuszona została do wykonywania pracy przy biurku, musiała zmienić obuwie na płaskie. Przed wypadkiem powódka chodziła również na pilates, starała się być sprawna fizycznie, nie doznawała kontuzji.

W związku z doznany urazem znacznie pogorszył się stan psychiczny B. M., miała obniżony nastrój z rozpoznaniem epizodu depresyjnego łagodnego. Musiała zrezygnować z bezpośrednich kontaktów z klientami, co bardzo ceniła w swojej pracy, przestała czuć się atrakcyjnie, ponieważ deformacja stopy w okolicy ścięgna A. spowodowała, że powódka musi zasłaniać to miejsce. Wypadek uniemożliwił powódce uczestnictwo w ślubie i weselu swojego jedynego chrześniaka, które to uroczystości odbywały się 5 dni po doznaniu przez powódkę szkody..

W dniu 24 listopada 2014 roku powódka zgłosiła szkodę Zarządowi Dróg i (...) w Ł. i wniosła o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia. Zarząd Dróg i (...) przesłał w dniu 18 grudnia 2014 roku wniosek B. S. (obecnie M.) ubezpieczycielowi - (...) S.A. V. (...) Oddziałowi w Ł.. Decyzją z dnia 30 grudnia 2014 roku pozwany odmówił wypłaty świadczenia odszkodowawczego. Zarząd Dróg i (...) w Ł. jest zarządcą terenu, na którym doszło do wypadku B. M.. Jest on ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie.

Decyzją Prezydenta Miasta Ł. nr (...)2.14.1.2014 z dnia 21 stycznia 2014 roku udzielono zezwolenia wspólnikom spółki cywilnej (...) - K."

na zajęcie pasa drogowego dla umieszczenia stoiska handlowego w celu prowadzenia sprzedaży kwiatów sztucznych w pasie drogi powiatowej w dzielnicy P. przy

ul. (...) w Ł.. Mocą tej decyzji właściciele stoiska handlowego zobowiązani zostali m.in. do ponoszenia pełnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z umieszczenia stoiska w pasie drogowym oraz prowadzenia w nim działalności, a także do czasowego usuwania stoiska handlowego na swój koszt w przypadku konieczności przeprowadzenia prac związanych z utrzymaniem drogi po otrzymaniu pisemnego wezwania zarządcy drogi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne. W niniejszej sprawie niekwestionowany pozostawał fakt, iż chodnik, na którym doszło do wypadku pozostawał w zarządzie (...) Zarządu Dróg i (...), który ubezpieczony jest od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. V. (...).

Do zarządcy drogi, zgodnie z artykułem 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2000 r., nr 71 poz. 838 z późn. zm.), należy m.in. utrzymanie nawierzchni dróg, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą (pkt 4), przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego (pkt 10), wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (pkt11), przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników (pkt 12).

Pojęcie „utrzymania drogi”, wyjaśnia przepis art. 4 pkt 20 w/w ustawy, co oznacza wykonanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej.

Do przypisania odpowiedzialności Zarządowi Dróg i (...) w Ł. za szkodę wyrządzoną B. M. konieczne było łączne wykazanie przez powódkę (art. 6 k.c.) następujących przesłanek:

1. powstania szkody (w rozpatrywanej sprawie jest to skrzywienie stawu skokowego prawego wskutek upadku na nieutrzymanym w należyłym stanie chodniku);

2. spowodowania szkody przez zawinione działanie lub zaniechanie, z którym ustawa, a także przyjęte zasady wiążą obowiązek odszkodowawczy (powódka wykazała, iż chodnik, na którym doszło do upadku nie był utrzymany w należywym stanie);
3. istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zaniechaniem Zarządu Dróg i (...) w Ł..

Sąd Rejonowy uznał, iż w toku procesu powódka udowodniła zaistnienie każdej z opisanych wyżej przesłanek. Wbrew twierdzeniom pozwanej dokonywanie regularnych przeglądów wszelkich infrastruktur objętych zarządem (...) w Ł. i dokonywanie napraw i prac konserwacyjnych nie wystarczyło do przyjęcia braku winy, a co za tym idzie dołożenia należytej staranności przez zarządcę w każdym wypadku wyrządzenia szkody. Jak wyżej wspomniano, na zarządcy drogi z mocy ustawy spoczywa obowiązek utrzymania podległej mu drogi w takim stanie, aby wykluczyć narażenie użytkowników na zaistnienie zdarzenia szkodowego pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z wykorzystywaniem drogi. Przy ocenie powyższej sytuacji należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, czy zarządca podjął wszelkie możliwe czynności w celu skontrolowania sytuacji na podległych mu drogach, a więc takie, które były możliwe do podjęcia ze względu zarówno na stan wiedzy, jak i stan techniczny, a także czy dochował należytej staranności. Sąd Rejonowy podkreślił, iż w niniejszej sprawie nie pozostawia wątpliwości fakt, iż dziura w chodniku odpowiadająca wielkości płyty chodnikowej, o głębokości około 4 cm, jest wynikiem nieutrzymania chodnika w należywym stanie. Pozwany podnosił, iż zagłębienie w chodniku stanowi bezpośrednie następstwo bezprawnego działania właściciela lub najemcy lokalu przy ul. (...) w Ł. i zostało dokonane bez porozumienia ani wiedzy Zarządu Dróg i (...) w Ł.. Podkreślił także fakt dokonywania przez (...) w Ł. regularnych przeglądów wszelkich objętych jego zarządem infrastruktur. Aby jednak ocenić adekwatność działań zarządcy w przypadku zaistnienia szkody, będącej następstwem nieprawidłowego utrzymania nawierzchni drogi (chodnika), należy wziąć pod uwagę szereg okoliczności, a w szczególności faktyczną częstotliwość dokonywanych na drogach objazdów kontrolnych, czy też informacje, czy na danym odcinku zgłaszano już podobne zdarzenia i jakie w związku z tym podjęto działania. Pozwany poprzestał jednak na wyżej wskazanych twierdzeniach, nie załączając do akt sprawy żadnego sprawozdania pokontrolnego. Jedynie w aktach szkody znajduje się dokument zawierający dokonaną przez (...) w Ł. ocenę zdarzenia, w którym wskazano, iż teren, na którym doszło do zdarzenia objęty był przeglądem rocznym w dniu 7 lipca 2013 roku (10 miesięcy przed wypadkiem), a stan przedmiotowego chodnika określono jako dobry.

Mocą decyzji Prezydenta Miasta Ł., którą zezwolono współnikom spółki cywilnej (...) - K." na zajęcie pasa drogowego dla umieszczenia stoiska handlowego przy ul. (...) w Ł., nie przeniesiono odpowiedzialności za utrzymanie przyległego chodnika w należywym stanie na właścicieli stanowiska handlowego. Z przedmiotowej decyzji wynika, iż w przypadku konieczności przeprowadzenia prac związanych z utrzymaniem drogi, po otrzymaniu pisemnego wezwania zarządcy drogi, właściciele stanowiska handlowego są obowiązani do czasowego usunięcia stoiska na swój koszt.

Powyższe wskazuje, iż Zarząd Dróg i (...) w Ł. nie dochował należytej staranności związanej z utrzymywaniem chodnika przy ul. (...) w Ł., bowiem nie dokonywał przez długi okres (około 10 miesięcy) objazdów kontrolnych, nie zawarł umowy, mocą której zobowiązałby inny podmiot do utrzymywania drogi w tym miejscu i nie podjął w tym miejscu żadnych innych czynności, do których jest obowiązany mocą ustawy o drogach publicznych.

Jako podstawę prawną zasądzzonego zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd Rejonowy wskazał art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty oraz przepis artykuł 445 § 1 k.c. zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule go poprzedzającym Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W przedmiotowej sprawie powódka przez okres co najmniej 8 miesięcy nie mogła dokonywać wszystkich czynności z taką swobodą jak przed wypadkiem, do tej pory odczuwa ból i drętwienie w prawej stopie. Skutki wypadku odczuwa także na gruncie zawodowym, ponieważ musiała zmienić tryb pracy polegający na dojazdach do klientów, na siedzący. Przed wypadkiem była osobą aktywną fizycznie, nie doznawała kontuzji. W okresie 2 tygodni od wypadku B. M.

musiała nosić opatrunek gipsowy, następnie przez 2 miesiące ortezę, natomiast przez 6 miesięcy uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne.

Z przeżytym urazem wiążą się także dolegliwości bólowe, które rodziły konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych i przeciwzapalnych oraz stosowanie maści i kąpieli wodnych.

Wszystkie te okoliczności z pewnością spowodowały zmianę jej dotychczasowego trybu życia i wyłączyły ją na pewien okres z normalnego, codziennego rytmu, o czym dobitnie świadczy chociażby dokumentacja medyczna.

Powódka do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku, które polegają na braku stabilności prawej stopy oraz niemożności zdecydowanego nią stąpania. To z kolei powoduje, że obciąża się kręgosłup w odcinku lędźwiowym z uwagi na niewłaściwe rozłożenie ciężaru przy poruszaniu się. Wchodząc bądź schodząc ze schodów powódka musi podtrzymywać się poręczą i nie jest w stanie robić tego z taką sprawnością, jak przed wypadkiem. Na skutek skręcenia stawu skokowego prawego noga w okolicy ścięgna A. jest zdeformowana i pozostało w tym miejscu zgrubienie. Do dziś, najczęściej przy zmianach pogody powódka musi zażywać leki przeciwbólowe.

Sąd Rejonowy uznała zatem, że kwota 5 000 zł stanowić będzie odpowiednie i wcale niewygórowane zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Sąd zasądził również na rzecz powódki kwotę 5 680 zł tytułem odszkodowania za zwiększone potrzeby. Na skutek wypadku i doznanego rozstroju zdrowia B. M. poniosła szkodę majątkową, dlatego usprawiedliwione było żądanie wypłaty 445 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Na kwotę tę złożyły się wydatki związane z zakupem leków przeciwbólowych, przeciwzkrzepowych, maści, ortozy i lekkiego gipsu oraz z wizytą rehabilitanta, Poniesienie tych kosztów powódka należycie udokumentowała, dołączając do akt sprawy rachunki, faktury VAT i zaświadczenia lekarskie.

Nadto z tytułu odszkodowania związanego z opieką osób trzecich (art. 444 § 1 i 2 k.c.) Sąd przyznał, zgodnie z żądaniem powódki, kwotę 4 560 zł. Jak wynika bowiem z ustalonego w sprawie stanu faktycznego powódka wymagała pomocy przez okres pierwszych 10 dni po wypadku w wymiarze po 6 godzin dziennie, następnie przez 2 miesiące (90 dni) w wymiarze po 4 godziny dziennie, a przez następne 3 miesiące (90 dni) w wymiarze po 2 godziny dziennie. Stosując natomiast powszechnie przyjmowaną i obowiązującą w czasie sprawowania nad B. M. opieki przez jej męża stawkę MOPS w wysokości 9,50 zł za godzinę opieki, otrzymujemy kwotę 4 560 zł (10 dni x 6 h x 9,50 zł = 570 zł; 60 dni x 4h x 9,50 zł = 2 280 zł; 90 dni x 2 h x 9,50 zł = 1 710 zł).

Na skutek wypadku zniszczeniu uległy buty powódki – skórzane kozaki, których wartość wynosi 150 zł. Jedna z placówek medycznych, w których leczyla się po wypadku B. M. pobiera opłatę za wydanie dokumentacji medycznej, w związku z czym powódka poniosła dodatkowy koszt w wysokości 73 zł. Kwoty te jako wynikające z wyrządzenia powódce szkody oraz konieczne dla wykazania zasadności roszczenia, podlegały zasądzeniu zgodnie z żądaniem pozwu.

W związku z doznanym urazem B. M. zmuszona była ponieść koszty dojazdów do placówek medycznych, dla którego to celu korzystała z prywatnego samochodu swojego męża marki S. (...) o nr rej. (...), o pojemności silnika powyżej 900 cm³. Poniesienie tych kosztów powódka starannie udokumentowała dołączonymi do akt sprawy fakturami VAT oraz dokumentacją medyczną. Przy orzekaniu o kosztach dojazdów Sąd wziął za podstawę stawki określone w Rozporządzeniu Ministra Transportu z dnia 23 października 2007 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy. Na podstawie § 2 pkt b cyt.

rozporządzenia koszt używania takiego samochodu ustalono w wysokości 0,8358 zł/km. W związku z powyższym łączny koszt przejazdów powódki wyliczono na kwotę 452 zł i taka kwota podlegała zasądzeniu na jej rzecz.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania.

Apelację od opisanego wyroku wywiódł pełn. pozwanego zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na wydane rozstrzygnięcie;

- art. 278 §1 k.p.c. , poprzez dokonanie ustaleń dotyczących rozstroju zdrowia fizycznego i psychicznego powódki, konsekwencji zdarzenia, a więc w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego,

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym szczególności: zeznań świadka T. M. (2) i zeznań powódki – poprzez danie im wiary w całości, a w szczególności zeznaniom, w których wskazują oni na zakres krzywdy i negatywnych następstw po stronie powódki, podczas gdy zeznania te nie korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, stanowiąc wyłącznie subiektywną relację, dokumentu oceny zdarzenia dokonanej przez (...) w Ł. – poprzez niedocnienie okoliczności wynikającej z treści tego dokumentu, co do tego, że chodnik, na którym doszło do zdarzenia objęty był roczną kontrolą stanu technicznego, a tym samym nieuwzględnienie, że ubezpieczony spełnił wymagania ustawowe związane z zarządem dróg;

- art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka w należyтым stopniu udowodniła roszczenie tak co do zasady, jak i co do wysokości, podczas gdy poza swoimi twierdzeniami zaniechała jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej

II. naruszenie przepisów prawa materialnego a mianowicie:

- art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że za zaistniałe zdarzenie może być ubezpieczonemu przypisana wina, podczas gdy ubezpieczona dochowała ogólnie wymaganych w stosunkach danego rodzaju działań, poprzez podjęcie wszystkich koniecznych i tym samym możliwych czynności , w celu wykonania nałożonych na nią obowiązków,

- art. 19 ust. 2 pkt 4 ustawy o drogach publicznych w zw. z art. 62 ust 1 pkt 1 i 2 prawo budowlane poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji nieuwzględnienie, iż ubezpieczony zobowiązany był dokonywać rocznej kontroli stanu dróg i że brak wymogów ustawowych dokonywania częstszej kontroli,

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a tym samym –nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak również błędną ocenę rozmiaru krzywdy powoda, a w konsekwencji wysokości należnego mu zadośćuczynienia, gdy tymczasem z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika w sposób bezsporny, aby powódka doznała jakichkolwiek trwałych następstw zdarzenia szkodowego,

- art. 444 §2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy i przyjęcie, że powódka wymagała pomocy osób trzecich przez okres 10 dni po wypadku w wymiarze 6 godzin dziennie, a następnie przez 90 dni w wymiarze po 4 godziny dziennie i następnie przez 90 dni w wymiarze 2 godziny dziennie za stawkę 9,50 zł za godzinę opieki, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby zachodziła konieczność sprawowania opieki nad powódką, zaś dla uznania powyższej okoliczności wymagane są wiadomości specjalne, niepotwierdzone przez biegłych w niniejszej sprawie.

Wskazując na powyższe strona skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych wraz z kosztami

zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpatrzenia –przy uwzględnieniu kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jak również prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym również jego oceny prawnej. Ujawnione dowody zostały ocenione z uszanowaniem granic swobody przyznanej organowi orzekającemu, bez jakiegokolwiek naruszenia zasad logiki, czy doświadczenia życiowego. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji została dokonana w sposób wszechstronny, przy uwzględnieniu i rozważeniu wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu. Przedstawione przez Sąd Rejonowy w tej kwestii argumenty oraz tok myślowy zasługują na aprobatę i uznanie.

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Rejonowy prawidłowo przeanalizował zgromadzony materiał dowodowy czyniąc to w granicach swobodnej oceny nie zaś dowolnej. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeanalizował dowód z zeznań świadka T. M. (2) i dowód z przesłuchania powódki w charakterze strony. Powyższe dowody niewątpliwie pozwoliły ustalić stan faktyczny w niniejszej sprawie a przede wszystkim rodzaj i zakres urazu doznanego przez powódkę. Wbrew zarzutom skarżącego brak jest podstaw do przyjęcia, iż przedstawiona przez nich relacja jest relacją czysto subiektywną, a nie obiektywną. Kwestionowanie przeprowadzonych dowodów bez przedstawienia własnych jakichkolwiek wniosków dowodowych jest w rzeczywistości jedynie subiektywną polemiką strony pozwanej ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Skoro strona pozwana kwestionowała treść wskazanych dowodów miała pełne prawo złożyć własne wnioski dowodowe, które albo by potwierdzały relacje świadka i powódki bądź też by ją podważała. Natomiast w rozpoznawanej sprawie bierność strony pozwanej w tym zakresie nie może stanowić skutecznej podstawy do podważenia przedmiotowych dowodów. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie strona powodowa dla udowodnienia swoich twierdzeń przedstawiła dowody, które je potwierdziły. Natomiast strona pozwana nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych, które podważyłyby dowody strony powodowej. W tym przypadku ciężar dowodowy spoczywał na stronie pozwanej, która zgłaszając określone twierdzenia co do rodzaju, zakresu urazów i cierpień miała obowiązek poprzeć je określonymi wnioskami dowodowymi np. wnioskami o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych. W związku z tym brak jest podstaw prawnych do skutecznego przerwania tego ciężaru dowodowego na stronę powodową, która przecież określone wnioski dowodowe zgłosiła i wykazała tym samym swoje twierdzenia.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż proces cywilny jest procesem w zasadzie kontradiktoryjnym, co oznacza, iż strony mają obowiązek zgłaszania konkretnych wniosków dowodowych w myśl przepisów art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Sąd wyjątkowo może prowadzić postępowanie dowodowe, ale tylko w przypadkach nadzwyczajnych tak, aby nie narazić się na zarzut stronniczości. W rozpoznawanej sprawie strona pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika zawodowego, a zatem miała wszelkie możliwości do inicjowania postępowania dowodowego, czego jednak nie uczyniła. Wobec powyższego zarzut naruszenia przez Sąd I Instancji przepisu art. 278 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów z opinii biegłych, przy całkowitej bierności w tym zakresie ze strony pozwanej, wydaje się być całkowicie niezrozumiały.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji przyjąć należy, że zarzut apelującego

naruszenia przepisów art. 233 k.p.c, 227 k.p.c. , 232 k.p.c. i art. 6 k.c. u stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy.

Wbrew twierdzeniom apelującego przyznając zadośćuczynienie w opisanej wysokości Sąd pierwszej instancji właściwie zinterpretował przepis art. 445 § 1 k.c., uwzględnił także poglądy judykatury w tym zakresie, czemu dał wyraz w treści uzasadnienia wyroku. Sąd Rejonowy uwzględnił całokształt okoliczności sprawy, zakres cierpień fizycznych i psychicznych odczuwanych przez powódkę w związku z przedmiotowym wypadkiem, a także trwałość skutków zdarzenia. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie potwierdziło, iż powódka w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznała urazu w postaci skręcenia stawu skokowego prawego. Biorąc pod uwagę wiek powódki, rodzaj doznanego przez nią urazu ciała oraz długotrwałość procesu leczenia nie sposób uznać, iż kwota 5.000 zł. przyznana przez Sąd I instancji na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana. Sam uraz jak i jego leczenie było bardzo bolesne. Nadto długotrwałe i uciążliwe leczenie, zwłaszcza unieruchomienie stawu skokowego przez okres 8 tygodni i późniejsza rehabilitacja, znacznie ograniczało aktywność zawodową i towarzyską powódki.

W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia przez Sąd przepisu art. 445 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Całkowicie bezzasadny okazał się również zarzut naruszenia przepisu art. 444 §2 k.c. w zakresie w jakim sąd pierwszej instancji stosował go do rozpoznania odszkodowania obejmującego koszty opieki i pomocy osób trzecich. W myśl tego przepisu odszkodowanie obejmuje wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. W rachubę wchodzi koszty leczenia w szerokim tego słowa znaczeniu (pobyt w szpitalu, konsultacje lekarskie, dodatkowa pomoc pielęgnarska, wydatki na lekarstwa, koszty związane z transportem poszkodowanego po wypadku do domu, do szpitala, na zabieg, koszty odpowiedniego odżywiania się, wydatki związane z opieką i pielęgnacją po wyjściu ze szpitala itp.). W świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego oczywistym jest, iż doznany uraz ograniczył możliwości samodzielnego funkcjonowania i w ciągu 160 dni wymagała ona stałej opieki ze strony osób trzecich. Wprawdzie opiekę nad powódką sprawował jej mąż, ale przyznanie odszkodowania z tego tytułu nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki. Fakt, iż opiekę nad poszkodowaną sprawowały bliskie jej osoby nie pozbawia powódkę prawa do żądania odszkodowania w zakresie kosztów, które musiałaby ponieść z tego tytułu. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, poszkodowany nie jest bowiem zobowiązany do udowodnienia poniesionych w tym zakresie wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli opiekę nad nim sprawują osoby najbliższe (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1977 r. I CR 143/77, LEX 7971; z dnia 04 marca 1969 r. I PR 28/69, LEX 12179; z dnia 11 marca 1976 r. IV CR 50/76, LEX 2015). Zatem wbrew twierdzeniom strony pozwanej koszty opieki nie musiały zostać poniesione przez powódkę - kosztem tym jest bowiem wartość pracy osoby najbliższej oraz utracone przez nią dochody, jakie mogłaby uzyskać w okresie, w którym sprawowała opiekę nad powódką.

Bezzasadnie strona pozwana zakwestionowała wysokość stawki za jedną godzinę opieki udzielonej powódce. Sąd przyjął wysokość stawki za godzinę opieki nad powódką, w wysokości najniższej, z otrzymanych informacji o kosztach usług opiekuńczych od podmiotów zajmujących się profesjonalnie tego typu usługami. W tym stanie rzeczy trudno zarzucać Sądowi jakiegokolwiek nieprawidłowości, czy nadużycia w tym zakresie.

W świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego i zebranego materiału dowodowego Sąd nie podziela zarzutu strony pozwanej, iż nie ponosi ona winy za wypadek powódki, gdyż miejsce wypadku było kontrolowane w częstotliwości raz na rok. Również podniesiony przez stronę pozwaną zarzut naruszenia art. 415 k.c. nie mógł odnieść oczekiwanego skutku.

Sąd podziela argumentację przedstawioną w tym zakresie przez Sąd I instancji w zakresie poczynionej w tym przedmiocie oceny materiału dowodowego, jak również rozważań. Sąd I instancji uznał bowiem prawidłowo, że pomimo, iż 10 miesięcy przed wypadkiem miejsce zdarzenia było kontrolowane przez pracowników Zarządu Dróg i (...) w Ł., to bezsporny był ubytek w chodniku. Ten ubytek stanowił bezpośrednią przyczynę upadku powódki i doznania przez nią przedmiotowego urazu.

Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy do zarządcy drogi, zgodnie z artykułem 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2000 r., nr 71 poz. 838 z późn. zm.), należy m.in. utrzymanie nawierzchni dróg, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą (pkt 4), przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego (pkt 10), wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (pkt11), przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników (pkt 12). Pojęcie „utrzymania drogi”, wyjaśnia przepis art. 4 pkt 20 w/w ustawy, co oznacza wykonanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej. Zatem zarządca zobligowany jest do tego, aby dbać o stan drogi w szerokim ujęciu, by była bezpieczna dla jej użytkowników, niezależnie od warunków środowiskowych i pogodowych. Stosownie do art. 355 § 1 k.c. obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność).

Pierwzoplanowym zadaniem zarządcy jest utrzymanie drogi (w tym chodników jako części dróg przeznaczonych do ruchu pieszych, zgodnie z art. 4 pkt 6 ustawy o drogach publicznych) w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z korzystaniem z nich. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie obowiązków, które ciążyą na zarządcy prowadzi do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po jego stronie.

Ma racje skarżący, iż ustawowy obowiązek przeprowadzenia kontroli stanu nawierzchni ogranicza się do 1 kontroli rocznej. W rozpoznawanej sprawie kontrola miała miejsce 10 miesięcy przed zdarzeniem. Jednak mimo to nie stwierdzono ubytku w nawierzchni chodnika i nie uchroniło to powódkę przed upadkiem. Należy zaznaczyć, iż obowiązek 1 kontroli w roku ma charakter czysto formalny. Przeprowadzenie tej kontroli nie zwalnia zarządcy od odpowiedzialności za zły stan nawierzchni dróg publicznych i chodników.

W związku z tym zarzut naruszenia przepisów art. 415 k.c i art. 1 ust 2 pkt 4 ustawy o drogach publicznych w zw. z art. 62 ust. 1 pkt 1 i 2 prawo budowlane jest nieprawidłowy.

Mając na uwadze powyższe, uznając apelację za bezzasadną, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Apelacja strony pozwanej została oddalona, a zatem należy traktować ją jako stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne. Koszty postępowania apelacyjnego obejmują wynagrodzenie pełnomocnika z wyboru powódki, których wysokość została ustalona w oparciu o przepis §10 ust 1 pkt 1 w zw. z §2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U 2015 poz. 1804).